

Nigdy wcześniej nie miałam do czynienia z powieściami Małgorzaty Gutowskiej-Adamczyk. Jej pierwszą książką, która dość niedawno wpadła mi w ręce była "Wystarczy, że jesteś", ale najlepiej zapamiętałam "13. Poprzeczną". Książki tej autorki mają to do siebie, że całkiem banalną historię przekształcają w coś wspaniałego. W większości zaczynają się od zapoznania bohatera i rozwinięcia akcji w wydarzenia, które zmieniają jego codzienność

To, co tak bardzo cieszy mnie w tych powieściach to niezaprzeczalny fakt, że każdy bohater wyraźnie sam kieruje swoim życiem. Nie ma cudownych zbiegów okoliczności, ani gwiazdek z nieba. Tak jak właśnie wygląda prawdziwe życie, żadnych bajek. Tego elementu często brakuje w młodzieżowych powieściach. Będąc przy odbiorcach wspomnę, że autorka świetnie orientuje się w realiach młodego świata. Młodzieżowy slang, zainteresowania, sposób myślenia, relacje z rodziną i przyjaciółmi dla mnie zilustrowane są prawie idealnie.

"13 Poprzeczna" pokazuje jak wiele może zmienić przyjaźń, jak ważna jest dla młodego, niepewnego jeszcze człowieka. Dzięki tej przyjaźni jedna z bohaterek zachowała życie, a każda z nich z pewnością zmieniała się na lepsze, robiąc przy tym wiele dobrego wokół siebie. Za to "Wystarczy, że jesteś" uczy o dojrzewającej miłości. Sprawia, że czytelnik chcąc, nie chcąc musi wywnioskować, czym jest prawdziwa miłość, w czego konsekwencji sam chce się jej uczyć. "220 linii" kieruje czytelnika w zakamarki umysłu dorastającego chłopca, jego pierwszej miłości, pasji, przyjaźni. Tak samo jak poprzednie nie pokazuje wprost swojego przesłania. Każda z przeczytanych przeze mnie książek pani Gutowskiej-Adamczyk wystawia czytelnika na pewną próbę, która przychodzi w nieoczekiwanym momencie. Takim momentem jest, np. wiadomość o chorobie jednego z bohaterów "220 linii".

Książki tej autorki są odświeżeniem dla duszy. Nie zostawiają błędnego, ulotnego uczucia spełnienia, ale oczyszczają. Zakończenie każdej z nich nie pozostawia złudzeń. Nie ma kolorowego happy endu, za to otwarta droga na przyszłość. Tylko na podstawie własnych obserwacji możemy się domyśleć, jaki będzie ciąg dalszy.

Nigdy wcześniej nie spotkałam takich książek. Mimo bogactwa głębokiej treści nie brakuje w nich humoru i ciekawych historii. Myliłam się, sądząc, że są to książki, których całą akcję znamy już po paru przeczytanych stronach. Te powieści są wyjątkowe, bo mają w sobie coś, czego nie potrafię opisać jednym słowem.

Laura Laskowska  
uczennica Miejskiego Gimnazjum w Zielonce